Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 73. Kraków, czwartek 13 lutego 1908 r. Rok XVI.

Braki naszego kolejnictwa.

Kolejnictwo nasze zwróciło obecnie na siebie uwagę w sposób bardzo przykry dla ogólnych interesów. Na wschodzie stanęły nagle wszystkie linje kolejowe z powodu zasp śnieżnych, na zachodzie kolej północna zasypaną lawiną węgla kamiennego, zaledwie się porusza. Otóż przypuściwszy nawet, że śniegowe opady przybrały rozmiary żywiołowej katastrofy, trudno oprzeć się uwadze, że śnieg jest przecież u nas zjawiskiem corocznem, dobrze znanem, dokładnie obserwowanem, i działającem zawsze w ten sam sposób na ruch kolejowy. To też uznając zupełnie, że usunięcie chwilowych przerw ruchu podczas zasp śnieżnych, jest niemożliwem, wstrzymanie krążenia pociągów na głównej, magistralnej, poniekąd międzynarodowej linii, przez czas dłuższy, uznać trzeba jako wynik niedomagań organizacyi naszego kolejarstwa, jako brak koniecznego przewidywania ze strony kolejowego zarządu, a wreszcie jako dowód niewystarczających technicznych urządzeń. Zaspy śnieżne równe tym, które sparaliżowały odrazu prawie na tydzień, wschodnio galicyjskie koleje, — zdarzają się bardzo często na dalekiej północy, a gdyby ich nie brano w rachubę, koleje syberyjskie i kanadyjskie, nie mogłyby wcale funkcyonować.

Zapewne ostatnia śnieżyca była olbrzymia i nieoczekiwana, żeby jednak mogła na tak długo powstrzymać ruch kolejowy, gdyby koleje były należycie przygotowane i urządzone, w to trudno uwierzyć. Jest to zatem tylko jeden z wielu objawów wielkich braków naszego kolejnictwa, które przy innych sposobnościach tem jaskrawiej występują i tem dotkliwiej dają się odczuwać podróżnym i handlowi krajowemu . . .

Smutne dzieje kolei zakopiańskiej, która mimo tylu prośb, starań i zabiegów, ze strony kraju, Koła i rządu krajowego, daleką jest od należytego funkcyonowania, jest dobitnym przykładem do jakiego stopnia chroma nasze kolejnictwo.

Kolej północna jest ciężkiem dziedzictwem państwa po żydowskiem przedsiębiorstwie, które wyzyskawszy ją do ostatnich granic, sprzedało na pół zrujnowaną linję za drogie pieniądze. Ta linja zarówno ważna dla Austryi jak dla Galicyi, nie spełnia najskromniejszych wymagań a w dodatku pozostawiono na niej prawie całą dawną administracyę, która nie okazała ani odpowiedniego uzdolnienia, ani nawet dobrych chęci, dla spełniania powierzonych obowiązków. Zawalona węglami, bez dostatecznej liczby wagonów, z przestarzałemi lokomotywami, i zniszczonemi warsztatami, kolej północna może zaledwie podołać najskromniejszym wymaganiom co do przewozu podróżnych, natomiast przewóz towarów odbywa się tam w sposób urągający wszelkim zasadom ruchu kolejowego. Na kolei północnej, — zupełnie jak na Syberii podczas wojny mandżurskiej, giną całe wagony ładunków, a przynajmniej nie można ich odszukać na stacyach całemi miesiącami! O dotrzymaniu jakichś terminów dostawy nie ma nawet mowy. I w jaki sposób może ta kolej na czas dostawiać kiedy niema wozów na ich przewiezienie, ani magazynów na ich wyładowanie!

Nieporządek, niechlujstwo i lekceważenie interesów i potrzeb ludności, oto charakterystyka obecnego stanu kolei północnej.

Jak temu zaradzić? Oczywiście potrzebne są przedewszystkiem inwestycye na wielką skalę, celem odnowienia i powiększenia taboru, rozszerzenia stacyi, przedłużenia torów itp. Wszystko to wymaga całej masy pieniędzy, które jednak znaleść się muszą, gdyż koleje są zbyt integralną częścią całego organizmu państwowego, aby mogły dłużej chromać bez wiekiego niebezpieczeństwa dla państwa. To też, w obec tych braków galicyjskiego kolejnictwa, nasza delegacja wiedeńska powinna dobrze się zastanowić, co jest potrzebniejszem i pilniejszem dla kraju: budowa na pół fantastycznego kanału Dunaj—Odra, czy naprawa stosunków na kolei północnej i innych kolejach galicyjskich i poddanie kolei północn. krajowej administracyi. A pamiętać trzeba, że polityka jest sztuką osiągania rzeczy możliwych, niemożliwością zaś jest dla finansów austryjackich podołać naraz jednemu i drugiemu zadaniu.

Listy z nad Newy.

Petersburg, 12 lutego

(Jeszcze „zdrada“ Milukowa.— Zemsta Dumy.— Przyczyny oburzenia.—Fałsze o podróży Milukowa.—Puryszkiewicz na szpaltach „Rossji“.— „Zagrożone“ prawosławie.—Memorjał synodu i komisja wyznaniowa.—Poprawki rządowego projektu o tolerancji religijnej.—Wolnośó sumienia, —to wolność znieważania „obcych wyznań“.— Ciężkie zadanie polskich członków komisji wyznaniowej.—Kampanja przeciw Austrji i Niemcom.—Niezadowolenie z pruskiej polityki.—Błogie skutki expose bar. Aehrenthala.)

„Zdrada, zdrady, zdradzie“ itd.—oto najnowsza deklinacja reakcyjnej prasy na temat podróży posła Milukowa do Ameryki. Także i jego koledzy parlamentarni nie pozostali w tyle w tej „patrjotycznej“ kampanji przeciw przywódcy kadetów. Wprawdzie Duma prawie jednogłośnie wyrzuciła Puryszkiewicza na 15 posiedzeń za karczemne obelgi pod adresem Milukowa, ale dała również swój wyraz oburzeniu na kadeckiego „zdrajcę“. Gdy pojawił się on później na trybunie, prawica i październikowcy opuścili salę, tak że dla braku kompletu musiano przerwać posiedzenie. Gdy następnie je wznowiono, ta sama scena znów się powtórzyła.,.

I skąd taka złość na jednego z wybitniejszych działaczy kadeckich? Odpowiedź na to dają artykuły urzędowej „Rosiji“. Pismo to zapewnia najkategoryczniej, że Milukowa przyjmowali w Ameryce jedynie „rewolucjoniści“ (wśród których, jak pisze „Now. Wrem.“ główny kontyngens stanowili Polacy), a amerykańskie społeczeństwo i sfery rządowe Stan. Zjed. nie chciały nawet gadać z Milukowem. Tymczasem pisma nowojorskie mówią zupełnie co innego. Na bankiecie wydanym na cześć Milukowa byli członkowie Kongresu, ministrowie, prezes gabinetu i sekretarz prezydenta Roosewelta. To właśnie tak oburzyło rosyjską biurokrację i „prawomyślną“ większość dumską. „Milukowa-rewolucjonistę“, którego istinno ruscy patrjoci wcale nie uznają, z takim honorem przyjmował rząd Stanów Zjednoczonych! „Damy mu“ powiedzieli sobie prawicowo październikowcowi zbawcy Rosji, no i spełnili swą groźbę... Ponieważ nie mogli Milukowa ukamienować, więc postanowili go przynajmniej bojkotować.

Tymczasem Puryszkiewicz, wyrzucony za burdę z Dumy, znalazł przytułek na.. szpaltach urzędowej „Rosiji“. W interwiewie z jednym ze współpracowników tego pisma opowiada on o swym „bohaterskim“ występie w obronie zagrożonej przez „zdradę“ Milukowa Rosji.

„Zagrożone“ ukazem tolerancyjnym prawosławie również znalazło obrońców w Dumie. Jak wiadomo, rząd złożył Dumie projekt prawa o wolności sumienia, który jest faktycznie znacznem ograniczeniem zasad pamiętnego ukazu tolerancyjnego, a synod, przerażony projektem rządowym, wystąpił z memorjałem, domagającym się utrzymania dawnych... policyjnych przywilejów prawosławia. I ten właśnie memorjał reakcyjnego duchowieństwa znalazł bardzo przychylne przyjęcie w komisji wyznaniowej, która rozpatruje projekt rządowy. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że w pomienionej komisji zasiada 11 popów, ze słynnym posłem chełmskim episkopem Eulogjuszem na czele.

Komisja ta opracowała już referat, który jest powtórzeniem kubek w kubek wywodów memorjału synodalnego. Zawiera on jednak także i oryginalne wnioski. Tak np. komisja domaga się „oddzielenia“ obcych wyznań od państwa, co ma oznaczać, że państwo powinno odmawiać wszelkiej obrony wszystkim religiom z wyjątkiem prawosławia. W tym kierunku idzie nawet tak daleko, że domaga się urzędowego uznania bezwyznaniowości. Więc może komisja domaga się jednocześnie, aby każdy miał wolność ustalenia swego wyznania? Bynajmniej. Chodzi jedynie o to, aby z kodeksu usunąć wszystkie artykuły, ustanawiające karę za obrzucanie obelgami i bezczeszczenie wyznań, uznanych urzędownie za istniejące w państwie. Według referatu komisji wymaga tego wolność sumienia, ponieważ nie można zmuszać nikogo do szanowania tego co mu się wydaje głupiem i śmiesznem! A więc w tem „od-

dzieleniu“ obcych wyznań od państwa, chodzi tylko o to, aby różni istinno ruscy pionierzy prawosławia mieli urzędownie zapewnioną bezkarność w napaściach na wszystkie inne wyznania. Czyż można iść dalej w pogwałceniu zasad tolerancji religijnej? A uderza tu tak że jaskrawa niekonsekwencja. Bo jeśli „niko go nie można zmusić do szanowania rzeczy, która wydaje mu się głupią“, to wynikałoby z tego, że nie można nikogo zmuszać także do szanowania prawosławia. Ale to rzecz inna: „urzędowa“ religja powinna nietylko mieć należną każdemu wyznaniu obronę przed napaściami, ale także rozporządzać wszelkimi policyjno-administracyjnemi środkami propagandy.

Należy jednak przypuszczać, że referat zawierajacy takie zasady „tolerancji religijnej“ ulegnie jeszcze zmianom przy dalszych obradach komisji, bo byłoby wprost hańbą dla Dumy, gdyby miał on wejść w takiej formie pod obrady plenarne. Fakt jednak, że tak wsteczne poglądy mogły się zrodzić w głowach członków komisji wyznaniowej, świadczy wymownie o panującym tam nastroju. Nie wesołe w takiem towarzystwie mają zadanie zasiadający w tej komisji polscy posłowie, a wśród ich poseł wileński ks. Maciejewicz.

Przechodząc do spraw innych, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że wszczęta przez prasę rosyjską kampania przeciw Austrji z powodu kolei bałkańskich, ujawniła w polityce rosyjskiej zwrot bardzo znamienny. Wszystkie te ataki skierowane są głównie przeciw Berlinowi, który według prasy rosyjskiej ma być inspiratorem i kierownikiem austrjackiej polityki na Bałkanach. Nawet organy reakcyjne, mające respekt dla Prusactwa, obecnie z całą bezwzględnością uderzają na intrygi niemieckie przeciw Rosji. „Nowoje Wremia“ po całym szeregu artykułów antiniemieckich, oświadczyło wprost że Prusy pchają Turcję do wojny z Rosją...

A więc nareszcie „istinno ruscy patrjoci“ zrozumieli, że odwieczny wróg Słowiańszczyzny — Prusak nie może być ich najlepszym przyjacielem. Jest to bądź co bądź dość nieoczekiwany skutek expose bar. Aehrenthala,. Aby tylko był on trwałym...

Ruch wyborczy.

LWÓW.

Liczne zgromadzenia przeważnie poufne zapoczątkowały już ruch przed wyborami do sejmu, naznaczonemi z m. Lwowa na 23 bm. Przed kilku dniami w salach stow. „Jedność“ i „Przyjaźń“ odbyły się liczniejsze zgromadzenia przedwyborcze przemysłowców, rękodzielników i rolników, na których stanął prof. dr. Rydygier, powołany przez stronnictwo chrześcijańsko-narodowe do ubiegania się o mandat sejmowy z m. Lwowa. Prof. dr. Rydygier przedstawił wyborcom swoje credo polityczne, dalej program ewentualnej przyszłej swej działalności w sejmie. W dyskusji nad przemówieniem prof. dr. Rydygiera, zabierało głos wielu mówców, a wszyscy, jak i całe zgromadzenie entuzyastycznie powitało kandydaturę dr. Rydygiera i w rezolucjach obowiązało się ją popierać.

Z powiatu niżańskiego. Narodowi demokraci postawili tu kandydaturę p. Całki, gospodarza z Grobli. W powiecie tym ubiegają się o mandat: dotychczasowy poseł, marszałek pow. p. Kostheim, konserwatysta; z ramienia ludowców kandyduje niemiec z Pysznicy, poparty przez p. Krempę, który mu obiecał poselstwo sejmowe wzamian za agitację przy wyborach parlamentarnych. Uchwalony na zebraniu ludowców większością głosów Jan Bis z Niska kandyduje wobec tego na własną rękę, jako dziki.

OPERETKA CZY PRAWYBORY: Do „Słowa polskiego“ donoszą z Przemyślan: Pan starosta o godz. 8 rano otworzył prawybory, odebrał głosy od obecnych na sali a uwiadomionych widocznie o zamierzonej sztuczce, a kiedy jawić się zaczęli prawyborcy przeciwnego obozu, o godzinie 9 zamknięto głosowanie.

Według mniemania starościńskiego wystarczyła jedna godzina do oddania 500 głosów prawyborczych.

CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNI PRZED WYBORAMI. Niezwykle energiczną agitację rozwija stronnictwo chrześć.-społeczne we wszystkich krajach zachodnich monarchji. W Tyrolu postawiło 22 kandydatów we wszystkich okręgach wiejskich. W odezwie do włościan domaga się powszechnego równego głosowania do sejmu tyrolskiego i występuje przeciw starokonserwatystom i socjalistom. Niezawodnie wszystkie wiejskie mandaty z Tyrolu uzyskają chrześć.-socyalni.

W Dolnej i Górnej Austryi i Solnogrodzie chrześć-społeczni zdobędą ogromną większość mandatów (oprócz wielkiej własności.) Nadto chrześć-społeczni kandydaci mają widoki powodzenia w Styryi, Czechach i na Śląsku. Na Bukowinie uchwalił przed kilku dniami „Związek ludowy“ niemiecki złączyć się ze stronnictwem chrześć - społecznem. Wten sposób mandaty niemieckie do sejmu bukowińskiego otrzymają wyłącznie chrześć-społeczni kandydaci. Dla przeprowadzenia organizacyi stronnictwa zjedzie dnia 1 marca dr. Gessman do Czerniowiec.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM ! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 13 lutego 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś we czwartek Juliana męczennika i Katarzyny Ricci panny; w piątek Walentego kapłana męczennika,

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 57; zachód przypada o godz. 4. min. 50 długość dnia godz. 9. min. 53.

Kalendarzyk czwartkowy.

Dziś, dn. 13 lutego

Teatr miejski „Białe pawie“.

„Gwiazda“ Zabawa taneczna słuchaczy kursów wieczorowych Akad. handlowej.

Hotel pod Różą: Zabawa taneczna kółka dramat. Związku akademickiego.

Teatr Kineton trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej). Podróż do N. Jorku i Panamy.

— PODZIĘKOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: Przedstawienie teatru amator-

---

61) *Jan Okwietko.*

PRZED BURZĄ.

— Coprawda, — mówił Czarko, — trudnoby sobie wyobrazić system łapówek bez łapowników...

— Otóż to właśnie... A czy wy sobie zdajecie sprawę z tego, że i my przechodzimy najdoskonalszą szkołę łapownictwa?.. Tymczasem polacy nie biorą, bo ich niema w urzędach, ale niech się tylko dostaną—zobaczycie, jak pójdzie gładko. Już dzisiaj jest dla nas rzeczą zupełnie naturalną, opłacanie się na ratuszu, w cyrkule i wszędzie, gdzie tylko mamy jaką styczność z władzą.

— Prawda,—mówił Borowski,—mój ojciec opłaca rocznie nawet naczelnika powiatu. Poza tem każdy coś bierze: strażnik — kartofle, naczelnik stacji—masło i owoce, a częstokroć trzyrublówkę. Pocztmistrz dwa wozy siana i tak wszyscy bez wyjątku...

— Do gubernatora włącznie,—zaśmiał się Opolski.

— Nie, gubernator przyjmuje tylko śniadania i poluje raz do roku.

— Najsmutniejsze z tego wszystkiego, — zauważył Kanarczyk, — to że dla brania łapówki niema właściwie rzeczywistej potrzeby. Życie tańsze niż w innych krajach, a pensje nie gorsze. Czytałem niedawno statystykę tego, ile rubli wypada na administrację z płaconych po naszych miastach podatków na to, aby jeden rubel poszedł na ulepszenia miejskie. Autor porównywał Królestwo z Alzacją za czasów drugiego cesarstwa; bo jedynie jej tegoczesne rządy i dane statystyczne zbliżały się do naszych. Otóż, kiedy tam na jednego franka wygód miejskich wychodziło maksymalnie trzynaście franków na administrację, u nas ten sam minimalny stosunek jest 1 do 48. Starczy więc chyba na opłacenie urzędników.

— Pytanie tylko, czy się te pieniądze dostają do ich rąk, — mówił Zygmunt.— Właśnie Giesztołd bronił niedawno całą grupę chłopów, oskarżonych o opór władzy przy pobieraniu podatków. Okazało się przy śledztwie, że miejscowy dygnitarz chciał pobierać podatki podwójne, na co chłopi naturalnie się nie zgodzili. Wzięty w obroty przez obronę, błagał o przebaczenie, zasłaniał się bardzo liczną rodziną i tłumaczył tem, że on sam, obejmując posadę z płacą dwuchset rubli rocznie, zobowiązał się przed zwierzchnikiem wypłacania mu sumy podwójnej. Jeśli wziąść pod uwagę, że musiał przytem wyżywić całą rodzinę...

— I powiedzieć, że z takimi zadają się panowie Dolscy i spółka, wykrzyknął oburzony Czarko.

— Słuchając tego wszystkiego człowiek się dziwi, jak można żyć w podobnych warunkach,—mówił ze wstrętem Kanarczyk.

— A jednak się żyje!..

Rozmowa sprowadzona na te niewesołe tematy mogłaby trwać nieskończenie, jak nieskończoną jest lista nadużyć, obserwowanych i odczuwanych codziennie. Ale w atmosferze pracowni Czarki rozmowa taka była anomalją; nie przychodzono tu przecie dla jątrzenia ran. Więc, kiedy teraz pierwsze pociski się wyczerpały, wszystkim uczestnikom coś siadło na sercu, co im odbierało chęć do dalszej gawędki. Zaczęli się też powoli rozchodzić.

Czarko jednak zatrzymywał Borowskiego.

— Mam do ciebie interes.

I, kiedy zostali sami, zaczął mu opowiadać o Hreczkiewiczu. Ten był się przeziębił podczas jednej ze swoich wycieczek na Solec, dostał zapalenia płuc i na tem tle przy wątłym jego organizmie rozwinęły się galopujące suchoty.

— Już długo nie pociągnie, — kończył Czarko. — Odkąd wiem, że ma dni policzone, nie mogę znieść myśli, że ten biedak ma samotnie i w nędzy umierać.

— Trochę sam sobie na to zasłużył, — zauważył z przekąsem Zygmunt.

— Zapewne.—Charakter miał zawsze bardzo przykry. Ale kto wie, jakimi byśmy byli na jego miejscu. Co do mnie, to chciałbym, żeby Hreczkiewicz przynajmniej umarł bez żółci... Ja, widzisz, wierzę, że ze śmiercią, nie wszystko się kończy, więc smutno mi na myśl, że ta dusza ani jednego jaśniejszego wspomnienia nie zabierze.

— I ręczę, — dodał Zygmunt,—że wszystko, co możesz pchasz w ten dziurawy worek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiego z rautem, które się odbyło w sali starego teatru w dniu 27 stycznia b. r. na cele dobroczynne, przyniosło dochodu ogółem 5676 koron 12 halerzy. Po potrąceniu wydatków wynoszących 1339 koron 57 halerzy, pozostała reszta w sumie 4.336 koron 55 halerzy, przypadła do podziału, w jednej połowie na nędzę wyjątkową, do Biura sprawdzań, a w drugiej połowie na dzieci opuszczone, będące pod opieką Krakowskiej Rady Opiekuńczej

Ten pomyślny wynik mamy do zawdzięczania przedewszystkiem Szanownej Publiczności, która podjęte przez nas przedsięwzięcie poparła licznym udziałem za co składamy Jej serdeczne dzięki. Następnie poczuwamy się do obowiązku wyrażenia wdzięczności Szanownym Amatorkom i Amatorom, którzy ofiarując nam swe trudy dopomogli dzielnie do osiągnięcia zamierzonego celu. Równie dajemy wyraz szczerej wdzięczności Czcigodnym Paniom, które zajęły się bufetem, następnie artyście Panu Zelwerowiczowi, który zadał sobie wiele pracy, udzielając amatorom fachowych wskazówek, dalej dyrektorowi orkiestry p. Hockowi za osobiste kierownictwo wreszcie właścicielowi drukarni p. Anczycowi za bezinteresowne dostarczenie drukowanych ogłoszeń i programów.

Z Książąt Radziwiłłów Dębowska
Marja Hupkowa.

— Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lutego bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Wł. Abraham: Jakób arcybiskup halicki. 2) Wize Kazimierz: Nowy podział nauk filozoficznych oparty na podziale u Arystotelesa. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze; na porządku sprawa konkursów.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Krotochwila Pietra Vebera: „Mąż męczennik“, graną była w roku zeszłym w Warszawie i we Lwowie, zyskując znaczne powodzenie. Próby z nowości tej dobiegają do końca, poczem artyści przystępują do przygotowania dramatu Rydla „Jeńce“ oraz jednoaktowego dramatu p. Płażka „Eirene“ które wchodzą na repertuar. „Chmury“ Arystofanesa grane będą w tygodniu bieżącym w piątek.

— WALKA z PIJAŃSTWEM. Komitet w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, wobec znacznych kosztów, jakie spowodowało urządzenie wiecu dnia 2 b. m. (ze składek zebrano 107 koron, wydano na urządzenie wiecu i druk petycji 270 koron, wobec czego deficyt wynosi 163 korony), postanowił drugiego wiecu nie urządzać.

— Z RESURSY URZĘDNICZEJ. Zapowiedziana na najbliższą sobotę t. j. dnia 15-go b. m. zabawa taneczna, wypadnie, jak już dziś stwierdzić można doskonale. Wydano już znaczną ilość zaproszeń. Początek zabawy o godzinie 9-tej wieczór.

— Z KRAK. TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Sprawozdanie z czynności Pogotowia Ratunkowego za miesiąc styczeń b. r. wykazuje: Pogotowie było wzywane 354 razy; przez osoby prywatne 299 razy, przez władze policyjne 29 razy, przez instytucye 26 razy, Udzielono pomocy na stacyi 202 razy, w porze dziennej 242 razy, w porze nocnej 112 razy. Poszkodowanych było mężczyzn 242 kobiet 106 dzieci 6.

— SPRAWA ks. SCHNITZERA. Rozdmuchiwana przez żydowską prasę do niebywałych rozmiarów sprawa ks. prof. Schnitzera była przed kilku dniami przedmiotem dyskusji w sejmie bawarskim. Jak wiadomo profesor dogmatyki i egzegetyki Pisma św. na uniwersytecie monachijskim ks. Schnitzer ogłosił niedawno krytykę encykliki papieskiej o modernizmie, w formie i treści w wysokim stopniu nieprzyzwoitą, i to w liberalnem piśmie bawarskiem. Nadto już po wydaniu encykliki „Pascendi Domini gregis“ zamieścił w liberalnym miesięczniku monachijskiem uwagi o życiu Chrystusa, pisane zupełnie w duchu „modernistycznym“ sprzeciwiające się w uderzający sposób nauce Kościoła. Zupełnie więc uzasadnionem było po stronie władzy duchownej zasuspendowanie go „a divinis“, poczem biskupi zabronili alumnom uczęszczać na jego wykłady. Ks. Schnitzer zaprzestał przeto wykładów. Ministerstwo oświaty wcale w tej sprawie nie interweniowało.

Sprawa cała jest tak prostą, że zdawało się, iż przejdzie bez echa. Tymczasem żydowska prasa całej Europy ujęła się za rzekomo pokrzywdzonym profesorem i od kilku dni rzuca się z najwstrętniejszą zaciekłością i obłudą na papieża Piusa X i Kościół. Żydowska prasa wydaje tu wyrok o dogmatycznych i dyscyplinarnych sprawach wewnątrz Kościoła! Bezczelność ta przechodzi wszelkie granice. Żydzi i ateiści mają być sędziami w sprawach religji katolickiej i Kościoła!

Słusznie więc odparł bawarski minister oświaty te uroszczenia żydów. Mówił on, w Izbie posłów: „Katolicy profesorowi teologii są kapłanami sługami Kościoła, dlatego muszą się poddać autorytetowi biskupa. Sądo tem czy nauczyciel teologii wykłada prawdziwą naukę Kościoła, nie może należeć do państwa, lecz do władzy kościelnej.

Wpływa to z istoty rzeczy i ze stosunku Kościoła do państwa. Równocześnie nauczyciel teologii, jako piastujący godność urzędnika państwowego, podlega dyscyplinie państwowej.

W sprawie ks. Schnitzera oświadczył minister, że nuncjusz nie żądał pomocy rządu w celu usunięcia tego profesora. W końcu powiedział minister: „Państwo ma wielki interes w tem, aby przyszli nauczyciele i duszpasterze ludu z ludem wzrośli i lud ten jak najdokładniej poznali. Z tego wynika, że państwo działa w swym najżywotniejszym interesie, gdy troszczy się o wykształcenie duchowieństwa i o zakłady teologiczne.“

Jasne to i rozumne stanowisko rządu bawarskiego daje gwarancje, że na uniwersytetach bawarskich teologię katolicką wykładać będą katoliccy profesorowie.

— USIŁOWANE OTRUCIE. Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj wieczorem wezwane do hotelu Krakowskiego, gdzie w miejscowych łazienkach, około 30 lat licząca Marya Goryl, kapiąca się wraz z dzieckiem, zażyła jakiegoś trującego płynu. Po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono desperatkę do jej mieszkania przy ulicy Szlak l. 30.

— OKRADZIONY SZYNKARZ. Do szynku Liebmana Bornsteina przy ulicy Grzegórzeckiej, nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy i skradli 4 głowy cukru, kilka pudełek z sardynkami, znaczną część wiktuałów, wódkę cygara i t. p. artykuły wartości łącznej około 200 koron. Nadto złodzieje zabrali automat z markami wygrywającymi trunki, wartości 160 koron.

Paweł i Gaweł.

I.

G a w e ł. Miasteczko nasze przeżyło kilka sensacyjnych chwil; odbyły się dwie bitwy: jedną stoczyli zwycięsko przeciwko Froniowi panowie Karcz i Krupiński; drugą — ponosząc klęskę — panowie Ulanowski, Łepkowski i Jaworski przeciwko prezydentowi.

P a w e ł. Ten drugi atak, którego część znaczna, i nie najmniej interesująca, odbyła się za kulisami, mocno mię ubawił; pierwszy natomiast wielce mię zasmucił.

G a w e ł. Dlaczego zasmucił? czyż zło nie zostało wytropione i czy nie zostanie ukarane? Froń poczuł karzącą dłoń sprawiedliwości. Radujmy się.

P a w e ł. Mój Boże! zło i dobro w czasie i przestrzeni, ludzka sprawiedliwość i skuteczność kary, wolna wola... dużo-by o tem mówić; woda była, woda będzie. Ale zasmucił mię powrót do zwyczajów średniowiecznych: z jednej strony szanowne społeczeństwo, to porządne, moralne, z sądownictwem, armją, policją, więzieniami i szubienicą. Z drugiej — nieszczęśliwa jednostka, urodzona i wychowana Bóg wie w jakich warunkach, albo, prawdopodobniej, wcale nie chowana. Uczy się ta jednostka na własnej skórze potęgi pieniądza. Nadarza się sposobność zdobycia kilkudziesięciu tysięcy: Kradnie. Nie zawsze można ukraść miljon, albo prowincję. Jest się wtedy „sprytnym finansistą“ i „walecznym zdobywcą“. Do takich chodzą na śniadania nawet dyrektorowie policji. Tymczasem...

G a w e ł. Tymczasem?

P a w e ł. Tymczasem do Fronia, który nie założył trustu i nie ukradł żadnej Alzacji i Lotaryngji (co za głupiec!) zabrano się energicznie (o, tak!) piłując go moralnie przez calutenieczką noc, do wschodu słońca — wypiłowano przyznanie się.

G a w e ł. Przecież wciąż krzyczycie, że różni różnie nasz stary Kraków szpecą: że trzeba „dostrajać“ nowe do starego. Ci panowie „dostroili“ swój sposób indagowania w tak artystyczny sposób do patyny najstarszych zabytków, że powinni-by zasiadać w nowo utworzonej miejskiej radzie artystycznej.

P a w e ł. Byliby tam z pewnością więcej na miejscu, aniżeli prawie wszyscy, składający ten sanhedryn, członkowie. Nam na dobrych myślach nie zbywa; lecz, albo ich nie wprowadzamy w czyn, albo, przy wykonaniu psujemy doszczętnie.

G a w e ł. Odbiegamy od przedmiotu; więc Fronia nie należy karać?

P a w e ł. Należy go ukarać.

G a w e ł. Nareszcie jakaś rozsądna odpowiedź; wciąż paradoksy i paradoksy.

P a w e ł. Ach! jak dawno powiedziano, że to, co dzisiaj jest paradoksem, jutro może być uważane za prawdę. Fronia należy ukarać za to, że się okazał słabszym aniżeli jego przeciwnicy; za to, *że mu się nie udało.* Co to jest dobro? u ludzi? to jest to, co się udało. A zło? to, co się nie udało. Ponieważ Bismarck sfałszował depeszę z Ems i ten figiel się udał, ponieważ pokusił się o skradzenie dwóch prowincyj i pięciu miljardów i to się także udało, jeden z najkulturalniejszych ludów świata dał mu tytuł genialnego męża stanu i postawił mu tuzin pomników, twierdząc, że wszystko jest „dobrze“. Gdyby niemcy byli dostali pod Sedanem w skórę, stracili prowincje nadreńskie i pięć miliardów, Bismarck byłby uważany za durnia i wszystko byłoby „źle“—dla niemców naturalnie. Tak-to jedne i te same rzeczy bywają — zależnie od okoliczności — albo dobre, albo złe. Gdyby Froń się był urodził miliarderem i, szachrując na giełdzie, spowodował bankructwo banku austro-węgierskiego, wedle przyjętych zwyczajów przez „porządnych“ finansistów całego świata, nie tylko nie odstawiono-by go pod telegraf, ale policja czuwałaby u jego drzwi, by najmniejszy szmer snu jego nie zakłócił. A tak... powinien być ukarany; nie należy się jednak nad nim znęcać, a więc np. nie należy zamykać w salach towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, gdzie obecnie reprezentowane są (prawie bez wyjątku) dwa rodzaje malarstwa: niechlujny bez pretensyj i niechlujny z pretensjami, ten ostatni o wiele gorszy.

G a w e ł. Mówmy o rzeczach weselszych, o ataku na prezydenta. Prezydent wyszedł cało, czyli okazał się silniejszym od swoich nieprzyjaciół i sprytnym taktykiem, a mądrym rządcą, wielu zalet pełnym. Wszak tak jest i tak bywa?

P a w e ł. Być może, ale wygląda to w większości wypadków trochę inaczej. Sztuka zwyciężania w rządzeniu polega raczej, —

Skradzione rzeczy wpakowali do worka, z którego przedtem wysypali ziemniaki.

— ORGANIZACJA MINISTERSTW. Nowe ministerstwo, na którego czele stanie dr Gesman, nosić będzie nazwę „ministerstwa robót publicznych". Do jego kompetencyi będą należały oprócz wspomnianych przed kilku dniami działów — sprawy automobilowe, elektryczności, mieszkaniowe i popieranie ruchu turystycznego. Sprawy polityki socjalnej przyłączone zostaną do ministerstwa handlu. Obejmować one będą: statystykę pracy, inspektoraty przemysłowe, instytucję Izby pracy, wychodźctwo i t. d. Sprawy zabezpieczenia robotników pozostaną przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

— SPROSTOWANIE. Z Tow. weteranów wojskowych w Tarnowie otrzymujemy następujące pismo: W korespondencyi z Tarnowa umieszczonej w numerze 65 porannego wydania z dnia 9 bm., znajduje się ustęp w wysokim stopniu uwłaczający czci naszego prezesa p. Alojzego Ciżeka.

W imię prawdy upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. Ciżek wypędził z balu 1 bm. kursora T. S. L.

Nieprawdą jest, że krzyczał: Polakom nie trzeba dać nic żreć, — ani wreszcie nie jest prawdą, jakoby członkowie Towarzystwa weteranów oburzeni zwołali zgromadzenie, na którem p. Ciżeka usunęli z prezesostwa.

Prawdą natomiast jest, że p. Alojzy Ciżek uważa siebie za Polaka i dzieci wychowuje w duchu polskim, że sam chętnie daje grosze na cele T. S. L. i że nikt go nie usuwał z prezesostwa ani żaden z członków Towarzystwa Weteranów takiej myśli nie ma.

Za wydział Tow. weteranów
Józef Weseli, wiceprezes

— NABOŻEŃSTWA. W kościele św. Florjana jutro Wotywa przed św. Walentym.

W sobotę w kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatów) uroczystość przeniesienia błogosławionego Ciała św. Antoniego Padewskiego o godz. 8 rano wytywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

---

w większości wypadków—na umiejętnem wyzyskiwaniu błędów, popełnianych przez przeciwników, aniżeli na jakości i ilości posiadanych zalet. Powtóre, siłą bywa często nie istnienie starannie pielęgnowanych i bronionych ideałów, niewzruszonych, szczerych przekonań, lecz właśnie absolutny brak wszelkich ideałów i przekonań. Człowiek, kochający jakąś ideę, idzie ewentualnie na dno wraz z tą ideą. Woli zginąć, aniżeli się sprzeniewierzyć. Człowiek, gdy niczego nie kocha i niczego nie nienawidzi, a chce jedynie trwać pomimo wszystko, wpinając się coraz wyżej, ma zadanie życiowe niezmiernie ułatwione. Nie on jest siłą, nie on siłę stwarza; on z siły—każdorazowej, jakakolwiek ona jest — korzysta, czepia się jej, daje się jej nieść. Amerykanie, w kąpielach morskich, bawią się puszczaniem na wodę wielkiej piłki korkowej, za którą płyną i którą starają się pogrążyć, uderzając w nią pięściami. Daremne wysiłki: piłka wciąż wypływa, to tu, to tam, na falach rozmaicie zabarwionych, a usiłuje do stać się zawsze na szczyt najwyższy be takie jej przyrodzenie. Śmiesznem jest dyskutować o tem, czy korek jest zły czy dobry„ dla tego, że jest lżejszy, aniżeli woda. Śmieszne są wysiłki zapaśników, walczących przeciw piłce korkowej, gdyż widocznem jest, że oni nie zdają sobie sprawy z natury piłki. Piłka nie zmienia przekonań; ona wogóle ich nie ma. Zapaśnik zwłaszcza zacietrzewiony — zmęczy się, a niczego nie dokona.

Szczęsny Dołęga.

Ciąg dalszy nastąpi.

— TARNOW. (Kobiety wobec bojkotu. — Przygotowania wyborcze. — Przedstawienie amatorskie. — Małoletni przestępca. — Z karnawału. — Koncert Ysaye'a.)

W dniu 6 bm. odbył się w sali ratuszowej wiec kobiet w sprawie bojkotu towarów pruskich. Przewodniczył burmistrz dr Tertil, a w skład prezydyum wchodziły panie: Dobrowolska, Scisłowska i prezes miejscowego koła T. S. L. p. Pietrzycki. Sala była wypełniona po brzegi. Burmistrz powitał zebrane kobiety, wzywając je do obywatelskiej pracy dla dobra publicznego. Następnie p. Pietrzycki zagaił wiec, apelując do znanego patryotyzmu kobiet tarnowskich i zachęcał je do energicznej walki z handlarzami pruskimi. Potem p-na Scisłowska wypowiedziała referat p. t. „Kobieta Polka wobec ideałów narodowych", zaś p. Izraelowa p t. „O stanowisku kobiety polskiej wobec bojkotu towarów pruskich". Następnie prof. Wojciechowski zwrócił uwagę na to, że kobieta ma ogromne znaczenie dla rozwoju ekonomicznego narodu, gdyż ona kieruje budżetem domowym i od niej zależy kupno towarów. Kobieta polska powinna kupować przedewszystkiem wyroby krajowe, a dopiero w braku tych, wyroby obce, lecz nigdy pruskie. Komitet pań podzielono na 3 sekcje: 1) sekcja agitacyjno-kontrolująca, która podzieliła miasto na rejony, w których poszczególne panie kontrolować będą w sklepach czy właściciele ich, utrzymują wyroby krajowe i jakie sprowadzają towary pruskie; 2) sekcja uświadamiająca wzięła sobie za cel uświadamianie szerokich warstw o znaczeniu bojkotu towarów pruskich, oraz o tem, jakie są wyroby krajowe, a jakie towary musi się sprowadzać z zagranicy i skąd; 3) sekcja fachowa ma stworzyć biuro informacyjne dla poszczególnych gałęzi handlu.

Po nader ożywionej dyskusyi, uchwalono rozszerzyć komitet pań i popierać całą siłą bojkot towarów pruskich w nadziei szczęśliwego rozwiązania tej doniosłej dla naszego narodu sprawy.

W sali ratuszowej wyłożono spis i listę wyborców. uprawnionych do wyboru posła na sejm krajowy z miasta Tarnowa, do publicznego przeglądu, na przeciąg 8 dni tj. do 14 b. m.

Tutejsze Towarzystwo muzyczne urządziło w dniu 6 bm. w sali „Sokoła" przedstawienie, na którem odegrano operetkę oraz operę „Cavalleria rusticana". Powodzenie było niezwykłe, tembardziej, że amatorzy są dobrani.

Tarnowska policya aresztowała Adama K., ucznia gimnazyalnego, który dobranym kluczem otworzył mieszkanie inżyniera R., a odbiwszy szufladę w stoliku, skradł 30 koron. Jeden z banknotów zdradził młodego przestępcę, gdyż w krytyczny wieczór płacił za trunki w pewnym szynku. Sprawcę wówczas przytrzymano i oddano sądowi, zaś pieniądze zwrócono właścicielowi.

W dn. 13 bm. odbędzie się bal hutników w sali „Kasyna". W dniu 1 marca odbędzie się bal podoficerów 57. pp.

W dniu 22 bm. koncertować będzie w sali sali „Kasyna" głośny skrzypek Eugeniusz Ysay'e

— GRYBOW. (Nieszczęśliwy wypadek. — Pies wściekły.)

Dnia 9 bm. jechała służba browaru p. Paschka w Zofinowie do kościoła. W drodze konie spłoszyły się i poniosły sanki gościńcem. Szalona jazda nie trwała długo, gdyż sanki wkrótce uderzyły o baryerę przy gościńcu, skutkiem czego czworo ludzi znajdujących się w saniach wpadło na drogę. Jedna z kobiet upadając, uderzyła głową o mur przydrożnego domu tak nieszczęśliwie, że podniesiono ją ciężko ranną i mała jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Druga kobieta jest lżej ranną. Dwaj fornale również leżą ranni. — W czasie wypadku koń złamał nogę; musiano go więc zastrzelić. Sanie rozbite zostały w kawałki.

W sobotę dn. 8 bm. pojawił się na ulicach Grybowa pies wściekły. Zanim zdołano go unieszkodliwić, pokąsał kika innych psów. Psa wściekłego dopędzono w Rynku i zastrzelono; podobnie psy pokąsane przez tamtego. Z ludzi w wypadku tym nikt nie poniósł szwanku.

— ŻYDZI o ŻYDACH Korespondent łódzki „Hajnta" takie daje świadectwo bogatym żydom łódzkim:

„Najbogatsza część ludności łódzkiej, bogaci dorobkiewicze, należący wrzekomo do klasy europejczyków — nie chasydów — odznacza się tem, że ich cała „cywilizacja" polega na krótkiem ubraniu (nie chałatowem) i na tem, że nie chcą mówić w żargonie. Pozatem są to ludzie szkodliwi i zepsuci, jakich nigdzie się nie spotyka. Oprócz pieniędzy i używania, niema dla nich nic świętego. Są oni, jak to mówią, ani do Boga, ani do ludzi."

A dalej korespondent pisze: „Wielu z tych azyatów europejskich prowadzi życie wysoce niemoralne i pozwala sobie na takie czyny okropne, za które ludność Sodomy doznała tak strasznej klęski.

Ładne świadectwo!...

— FABRYKACJA ŚWIADECTW SZKOLNYCH. Głośna w Rosji sprawa fałszywych świadectw szkolnych, których fabrykę wykryto w Wilnie, ciągle jeszcze rozszerza swe ramy, wskutek coraz to nowych „odkryć". Gazety petersburskie donoszą, że niedawno w w którejś miejscowości Królestwa Polskiego podczas rewizji znaleziono księgę będącą w związku z tą sprawą, a w której wypisana olbrzymia lista nazwisk obok notatek o wydaniu rozmaitych dokumentów szkolnych. Księga ta jest dowodem, iż egzystowała gdzieś poprostu fabryka fałszywych świadectw, funkcjonująca prawidłowo i systematycznie. Zapisywano gdzie, kiedy i dla kogo sporządzano „obstalunki", W ciągu ostatnich 18 lat miała ona poważną liczbę odbiorców. Z „wyrobów" jej największem zapotrzebowaniem cieszyły się gimnazjalne patenty dojrzałości, jak również świadectwa, dające prawo na wstąpienie do uniwersytetu bez egzaminów. Drugą kategorję stanowiły świadectwa zapewniające rangę pierwszej klasy, potem idą świadectwa „prowizorskie", świadectwa na ochotników, potem całe mnóstwo świadectw z ukończenia średnich zakładów naukowych wszelkiego rodzaju. Dzięki świadectwom tym właściciele ich niejednokrotnie poczynili świetne karjery: pokończyli wyższe zakłady naukowe, zostali inżynierami, lekarzami, zajęli wybitne stanowiska w świecie plutokratycznym, intratne posady i t. d. i t. d.

— KRADZIEŻE MUZEALNE W „Gazecie lwowskiej" pisze p. Henryk Różan o kradzieżach w muzeach paryskich w następujący sposób: "Ostatni napad na pałac Louvre'a zakończył się wprawdzie stratą nieznaczną, bo wycięciem szyby w oknie Gallerie d' Apollon, lecz nie jest wykluczonem, że sprytniejsi złoczyńcy wykradną Wenus z Milo, a zakochany rycerz przemysłu wywiezie ją w automobilu za ocean. Dowcipna prasa paryska nie szczędzi satyry i zgryźliwych uwag na ten temat. Przed kilku dniami złożył ktoś w ministerstwie Sztuk Pięknych projekt umieszczenia w pawilonach Louvre'u psów specyalnie ułożonych do stróżowania. Odtąd poważne Medory i szczekliwe Azorki będą się przechadzały nocą po salach Flamandów i szkole włoskiej. I czemużby nie? Wszak są psy-przemytnicy, oddające usługi podczas wojny, psy-sanitaryusze, psy-policyanci, które wśród tłumu ulicznego chwytają za poły jakoby tego właśnie... rzezimieszka, czemu nie miałyby być i psy-esteci. Istne „psie-czasy". Jako stróże muzealni nie będą umiały, równie jak dotychczasowi, wskazywać publiczności wybitnych arcydzieł, wie o nich złodziej, będą tak samo drzemały zwinięte w kłębek, zmęczone nocnym dyżurem, natomiast nie przyjdzie im na myśl strejk, lub prośba o podwyższenie pensyi. Pan podsekretarz ministerstwa nie jest przeciwny tej myśli, obiecał rozpatrzeć się bliżej w projekcie, na razie jednak zajęty jest „sprawami pogrzebowemi". Aluzya ta odnosi się do „pogrzebu głosów" wybitnych śpiewaków opery paryskiej, które schwytane na płytę gramofonu,

zostały zamknięte w hermetycznych puszkach i zamurowane w podziemiach gmachu Wielkiej Opery z napisem: otworzyć za lat sto“.

Z delegacji Austryjackiej.

WIEDEŃ. Austryjacka delegacja w dalszym ciągu obradowała nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Pacher, wszechniemiec broni sojuszu z niemcami wobec zarzutów podniesionych przez mowców słowiańskich. Sojusz ten nie jest tylko kwestją serca dla niemców, ale służy też gospodarczym i politycznym interesom państwa. Przedłożenia polskie rządu pruskiego są tylko zarządzeniem, mającem na celu utrzymanie(!) ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich i wzmocnienie(!) niemieckiego stanu posiadania, a to dla ochrony(!) prowincji ważnych pod względem strategicznym.

Del. Kramarz zaznacza, że ani w Austrji ani na Węgrzech nie znalazłaby się większość dla agresywnej polityki na Bałkanie. Co się jednak tyczy kolei z Sandżaku, w mowcy budzi ta sprawa obawę, że dla naszej akcji reformiewej może być ona niekorzystną, jeżeli w chwili, w której konieczne jest energiczne urgowanio reformy judykatury w Macedonii, uzyskujemy od Turcji koncesje. To mogłoby zmusić Rosję do zgrupowania się z mocarstwami zachodniemi co mogłoby doprowadzić do konfliktu dla nas nieprzyjemnego.

Następnie oświadcza, że niebezpieczną jest rzeczą s o j u s z z N i e m c a m i przedstawiać jako kwestję serca dla Niemców, gdyż dotąd Słowianie zawsze jedynie ze stanowiska celu politycznego sojusz ten osądzali. Skoro jednakże w chwili, kiedy uznaje się go za sojusz serca dla Niemców, Prusy gotują się do naruszenia w bezwzględny sposób uczuć słowiańskiej większości w Austrji, to bardzo zły obrót wziąć może sprawa tego sojuszu. Z teorją, że pruska polityka wobec Polaków jest tylko wypływem narodowego egoizmu, Słowianie w Austrji nie mogą się pogodzić. W nikogo nie można wmówić, że przedłożenie o wywłaszczeniu zawiera zarządzenia, zgadzające się z nowoczesnemi poglądami i przekonaniami i że do tego zarządzenia egoizm narodowy jest uprawniony.

Mowca jest także narodowcem i z pewnością byłby ostatnim, którvby pogardzał narodowemi uczuciami drugiego. W chwili jednak kiedy nacjonalizm staje się brutalnym i niczem innem nie może się utrzymać, jak tylko przez ucisk drugiego, traci on wszelką podstawę moralną (żywe potakiwania) i wprost staje się hańbą dla cywilizacji. Także wśród Słowian są tacy, którzy mówią o narodowej polityce ekspanzywnej kosztem drugich. Mowca przeciw takiej polityce zawsze występował, zawsze był przeciwnym, aby jeden naród mógł się tylko utrzymać przez uszczuplanie praw drugiego narodu. Jest to dawne stanowisko barbarzyńskie, nad którem już dawno przeszło się do porządku dziennego. O nowożytnej niemieckiej filozofii, hołdującej zasadzie, że wszystko jest dozwolone, byle tylko narodowość utrzymać, trzeba powiedzieć: niemieckie dęby nie rosną aż do nieba. Właśnie to spaczenie narodowej myśli Niemcom najbardziej szkodziło i szkodzić będzie, a nowoczesny nacjonalizm, który ujawnia się w pangermanizmie i hakatyzmie, jest tem, co wszystkie ludy oburza. Niemcy nie mogą się przedewszystkiem temu dziwić, że obecnie, gdy głoszą teorję tępienia innych ludów, w myśl zdrowego egoizmu, jednogłośnie protestuje się przeciw tej ich polityce, ktora z pewnością nie przynosi chluby honorowi niemieckiemu (burzliwe oklaski).

Następnie przemawiali delegaci: H a g e n h o f e r, F a j d u t t i i V u k o v i c.

Minister spraw zagranicznych bar. A e h r e n t h a l zaznacza, że dyskusja tak daleko się posunęła, iż wskazanem jest, by zabrał głos. Mowca zwraca się przedewszystkiem do tych punktów, które potrzebują objaśnienia. W ciągu dyskusji wiele mówiono o p o ł o ż e n i u n a s z y c h r o b o t n i k ó w i o w y d a l a n i a c h.

Co się tyczy specjalnej o c h r o n y w y c h o d ź c ó w z e s t a n u r o b o t n i c z e g o, to może wskazać na wywody swego exepose i powtórzyć z

e właśnie dla ochrony tej kategorji wychodźców liczba konsulatów została pomnożoną. Podniesiono, że rozporządzenie, które dotyczy „idących na Saksy“, odnosi się jedynie do naszych; nie jest to słuszném zupełnie. Rozporządzenia pruskich władz, które weszły w życie z dniem 1 lutego, dotyczą wszystkich robotników, którzy przychodzą ze wschodu, a więc także i rosyjskich. W sprawie tych rozporządzeń z pruskim rządem rozpoczęliśmy pertraktacje, podnieśliśmy pewne wątpliwości, poczyniliśmy przedstawienia co do tych rozporządzeń, i te pertraktacje dalej się toczą. Co się tyczy położenia naszych wychodźców, wyraźnie i z całą stanowczością pragnąłby minister podkreślić, że losy wszystkich poddanych państwa leżą mu na równi na sercu, wszystko jedno, czy tu chodzi o robotników przemysłowych czy rolnych, interesów ich z całym naciskiem bronić będzie.

Minister stwierdza co do ogólnej polityki z zadowoleniem, że większość mowców zgadza się co do podstaw i celów naszej polityki. Wobec krytyki trójprzymierza przez hr. Dzieduszyckiego podkreśla minister, że trójprzymierze zawarte zostało dla ochrony i wzmocnienia równowagi w Europie, i dla odparcia niebezpieczeństwa, któreby mogło powstać przez przesunięcie tej równowagi dla pojedynczych członków trójprzymierza. W interesie pokoju jest koniecznem, aby w środkowej Europie dwa mocarstwa w ścisłej żyły ze sobą przyjaźni. Niemcy mają wiele interesów w tem, aby Austro-Węgry pozostały silnem wielkiem państwem; my równie mamy interes, by Niemcy pozostały wielkiem mocarstwem. Ten stosunek więc opiera się na zupełnej wzajemności. Naturalnie polityka przez to nie jest całkiem wyczerpaną, mocarstwa jak Austro-Węgry i Niemcy mają inne specyalne interesy, o które się troszczą.

Dr. Kozłowski oświadcza, że mimo twierdzenia del. Pachera, iż pruska polityka i przedłożenie o wywłaszczeniu zasadzają się na uczciwych i przyzwoitych ideach, co musiało mowcę niemile dotknąć, przecież pragnie pamiętać o tem, że jest obowiązkiem narodu w czasach nieszczęścia zachowywać umiarkowanie, równowagę i godność. Mowca rozróżnia politykę uczuć od polityki, która wchodzi w kolizję z politycznem sumieniem i podkreśla, że polityka realna nie jest równoznaczną z polityką machiawelowską i że za winy mocarzy, którzy w polityce nie uwzględnili przykazania etyki politycznej, nieraz całe narody musiały pokutować.

W parlamencie niemieckim kilkakrotnie powiedziano, że Austrya jest jedynym sojusznikiem Niemiec i austryacką armję wychwalano; należałoby więc tego sojusznika w inny sposób traktować, jak się to dzieje. Mowca z wdzięcznością wspomina o dowodach sympatyi, jakie idea polska w ciężkich czasach lat trzydziestych, czterdziestych i sześćdziesiątych znalazła w Niemczech, jak również o wniosku przyjętym w niemieckim Sejmie Rzeszy w roku 1885, postawionym przez Windhorsta przeciw wydalaniu Polaków. Także i obecny Sejm Rzeszy oświadczył się za dyskusyą nad interpelacyą w kwestyi kolonizacyjnej i wielu Niemców zarówno w parlamencie jak i w pruskim sejmie broniło słusznej sprawy polskej. Jeżeli del. Pacher przedłożenie wywłaszczające oznacza jako walkę, to należy powiedzieć, że często prowadził naród z narodem walki, ale zawsze muszą one być prowadzone środkami prawnymi. Nigdy polityka rządu nie śmie się zwracać przeciw własnym poddanym, ponieważ rząd ma obowiązek wykonywać objektywnie sprawiedliwość.

Historyi pozostawia mowca rozstrzygnięcie, czy polityka gwałtów wobec Polaków ma być potępioną. Historya świata wystawi też świadectwo, że tam, gdzie nasza religia, narodowość i język były szanowane, myśmy także ofiarnie temu państwu służyli. Ten dowód wdzięczności wobec Austryi i dziś składamy, jeżeli mimo, że nam ze względu na prądy w Galicyi, bardzo to trudno przychodzi, głosujemy za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Po końcowym wywodzie sprawozdawcy margr. Baquehema, budżet ministerstwa spraw zagranicznych w ogólnej i szczegółowej dyskusji przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym: Ordynaryum wojskowe.

Z komisyi budżetowej.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby poselskiej poseł Kolischer odpierał ataki niektórych dzienników na komisję budżetową. Jeżeli po 10 latach budżet jest traktowany parlamentarnie, to posłowie mają obowiązek przedłożyć wszelkie zażalenia ludności. Omawiając sprawę podatku domowo-czynszowego, żądał mowca, aby kwestję reformy podatku budynkowego rozwiązano jeszcze przed ogólną reformą podatkową i aby przynajmniej dotyczące przedłożenie wniesiono w Izbie. Wreszcie żądał mowca reformy podatku dla stowarzystw akcyjnych.

Przemawiali następnie pos. Malik i Hoffmann Wellenhof.

Minister Korytowski zaznaczył, że z okazji ankiety, rozpoczynającej się 7 marca w sprawie sanacji finansów krajowych, omówione będą rozmaite kwestje podatkowe. W pierwszej linii proponuje minister podwyższenie podatku od wódki, celem sanacji finansów krajowych. Reforma podatku spadkowego przyniesie tylko kilka milionów. Projekt ustawy o podatku budowlanym zaraz po zebraniu Rady państwa zostanie przedłożony. Przedłożenie będzie zawierać zniżenie podatku domowo-czynszowego, jakoteż zniżenie niższych i średnich klas taryfowych dla budynków podlegających podatkowi domowo-czynszowemu. Minister zapowiada dalej ustawę w sprawie opodatkowania stowarzyszeń, przyczem słuszne życzenia dotyczących kół zostaną uwzględnione.

W prowizorycznych cyfrach minister podaje do wiadomości wpływ podatku za rok 1907, z czego wynika, że niema powodu do obaw, że jednakże punkt najwyższy wpływu podatku został przekroczony i dlatego minister ponownie apeluje do rozwagi komisji i oczekuje ograniczenia żądań pod adresem administracji skarbu.

Na tem dyskusję zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj.

WIEDEŃ. Przy rozdziale „Bezpośrednie podatki“ zabrał głos w dalszym ciągu dr. D i a m a n d. Wskazuje on na dysproporcję panującą między wysokością kosztów egzekucji a wysokością procentów zwłoki w Galicji. Podczas gdy koszta egzekucji podatkowych ściąganych w Galicji wynoszą połowę całych kosztów podatkowych w całem państwie, to procenty zwłoki wynoszą tylko połowę tego, co w Czechach. Otóż dysproporcja ta ma swój powód w tem, że śruba podatkowa w Galicji w nieludzki sposób została zastosowaną i należytości egzekucyjne w wielu wypadkach równają się sumie podatków, w niektórych przewyższają ją nawet. Chłopom fantują kożuchy i buty, aby w ten sposób ściągnąć podatek. W Galicji lepiej jest, jeżeli kto ma dom, dom porzucić, aniżeli narazić się na szykanę władzy podatkowej. Dlatego tak często wydarzają się w Galicji znieważania egzekutorów. Zaprotestować także należy przeciwko temu, by krajom Rada państwa przekazywała pieniądze, zanim jeszcze dla Sejmów zaprowadzonem zostanie powszechne i równe prawo wyborcze. Jest politycznie rzeczą niemoralną, by posłowie wybrani na podstawie powszechnego prawa głosowania do tego ręce przykładali. Mowca zwraca się przeciwko zaprowadzonemu uchwałą Rady przemysłowej przekształceniu kontyngentowania spirytusem na prawo realne i sądzi, że minister skarbu miał obowiązek podobnej próbie już z góry złamać ostrza. Do najnieznośniejszych również bezpośrednich podatków należy podatek d o m o w o-c z y n s z o w y. Podatek ten jest podatkiem wynalezionym po to, by zdrowie ludności podkopywać. Podatek domowo-czynszowy powinienby być bezpośrednio przez partje płacony skarbowi. a właściciel domu jako osoba pośrednia powinien być bezwarunkowo wykluczony, gdyż obecnie właściciel domu za ściąganie tego podatku liczy sobie należytość, która często przenosi sam podatek. W ten sposób ewentualnie opust podatkowy nie wpłynąłby do kieszeni kamieniczników.

Po przemówieniu pos. M o r s e y'a, zabrał głos pos. W a s i l k o i zaznaczył, że także i dawniej parlament przywilejów nie uchwaliłby

innych rezolucji, jak obecny parlament ludowy. Niczego nie zrobiono, aby włościanom zmniejszyć ciężar podatkowy. Mowca omawia stosunki na Bukowinie i powiada, że Bukowina jest traktowana, jak kolonia: przysyła się tam urzędników skarbowych, nie znających stosunków w kraju, ani języka ludu. Mowca wnosi rezolucję wzywającą rząd, aby wniósł przedłożenie ustawy, mocą której najniższej kategorji płacących podatki, zapewnionem zostanie minimum egzystencji, wolne od wszystkich dochodowych podatków. W tym celu nadwyżka bezpośrednich podatków osobistych przeznaczona dla przeprowadzenia opustu w podatku gruntowym, domowym i zarobkowym, według ustawy o podatkach osobistych, miałaby być użytą dla zupełnego opustu podatków najniższych kategorji obowiązanych do płacenia podatku gruntowego, domowego i zarobkowego.

Mowca dalej oświadczył, że jego stronnictwo nie ma najmniejszego powodu okazywać rządowi zaufania i dla tego głosować będzie przeciw budżetowi.

Po przemówieniu pos. Malika i Ploja przystąpiono do głosowania. Przyjęto rozdział: bezpośrednie podatki oraz rezolucje pos. d'Elverta, Wasilki i Kozłowskiego o podanie spisu restauracji i odpisów podatkowych, szybsze załatwianie agend podat., ściślejsze stosowanie postanowień ordynacji egzekucyjnej przez egzekutorów podatkowych, o udzielenie wyjaśnień ludności rolniczej przez organy podatkowe i o przedłożenie ustawy o ściąganiu podatków. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Ze świata.

— KOLEJ do ŚWIĘTYCH MIAST ISLAMU. Tureckie ministerstwo wojny kończy budowę wielkiej arabskiej kolei z Damaszku do miast Medyny i Mekki. Jestto przedsiębiorstwo doniosłego znaczenia dla rządu tureck. w Arabii, a przedewszystkiem dla cywilizacyjnego i ekonomicznego podniesienia zachodniej części półwyspu arabskiego, przez które rocznie podróżuje kilkaset tysięcy pielgrzymów mahometańskich, dążących do metropolii Islamu, Mekki i Medyny.

Nowa kolej arabska liczyć będzie 1600 km. Budowa trwająca już od kilku lat napotyka na trudności, jakie stanowiły poważny szkopuł i dla europejskich inżynierów. Na południe od Maan rozciąga się bezwodna pustynia syryjska, wodę dla robotników muszą więc dowozić z odległych miejscowości lokomotywy. Mimo tego w r. 1907 położone szyny na 300 km, obecnie robotnicy pracują już w odległości 1000 km. od Damaszku. W roku bieżącym spodziewają się dotrzeć do świętej Medyny. Pracuje przy tej kolei pod kierownictwem niemieckiego inżyniera 7.000 robotników we dnie i w nocy.

Kolej służyć będzie o tyle celom militarnym Turcji, że wzmocni jej stanowisko u plemion beduińskich i ułatwi zupełną anneksję Jemenu.

W odległości 20 km. na prawo i lewo od nowej kolei zabroniono mieszkać nietureckim poddanym. Do pracy przy budowie używani są wyłącznie żołnierze tureccy. Koszta budowy pokrywają składki Mahometan. Po skończeniu budowy tej długiej linii i po przedłużeniu jej z Damaszku do Aleppa, otrzyma Konstantynopol Skutari bezpośrednie połączenie z Mekką i portami nad morzem Czerwonym przez co wzrośnie znacznie powaga sułtana w świecie muzułmańskim, którego centralnym punktem jest właśnie miasto proroka. Równocześnie buduje Turcja odnogę od tej kolei na zachód do jeziora Gnezaret, w okolicy biblijnego Kafarnaum. Rentowność obu linji jest zapewnioną, korzystać z nich bowiem będą pielgrzymi muzułmańscy, jak również i chrześcijańscy dążący do Palestyny.

W ostatnim czasie wyłoniły się nowe przeszkody przy budowie kolei. Oto do Medyny i Mekki, wzbronionym jest przystęp chrześcijanom. Utworzone więc „strefę Islamu" w promieniu 12 km. od obu miast, w której zajęci będą wyłącznie muzułmanie, a na którą nie będzie mogła wstąpić noga „niewiernego." Nowa kolej obok do datnich skutków wywoła i mniej pożądane. Będzie bowiem doskonałym środkiem komunikacyjnym dla cholery arabskiej. Obecnie rozszerza się ta zaraza dość powolnie, umiera na nią przeciętnie 60-80 ludzi dziennie... Ponieważ zaś nie ma nadziei na wprowadzenie jakichkolwiek urządzeń sanitarnych (oprócz niewystarczających i nieprzestrzeganych z powodu łapownictwa tureckich żołnierzy kwarantann) i ponieważ olbrzymie masy ludności z całego świata muzułmańskiego gromadzić się będą w szczupłych terytorjalnie miastach, więc cholera grasować będzie swobodnie i dotrze z łatwością do Europy.

Telegramy.

JĘZYK POLSKI w SZKOLE PRUSKIEJ.

BERLIN. W Sejmie pruskim przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty wywodził pos Jaździewski w dalszym ciągu swej mowy, że rząd dla niższego stopnia szkół sam uznał, iż gdzie dzieci nie władają należycie językiem niemieckim, musi być nauka udzielaną w języku polskim. Jednakże i na wyższym stopniu szkoły jest wiele dzieci, które nie władają dostatecznie językiem niemieckim i dlatego należy tam także dopuścić naukę religii w polskim języku, aby dzieci mogły nabrać właściwego zrozumienia religii z jej wykładu w szkole. Minister musi się przekonać, że przemocą nie da się dalej iść.

Minister oświaty Holle odpowiedział, że także w krajach katolickich jak n. p. Austrja, potrzeba pozwolenia państwa na osiedlanie się zakonów. Dobroczynnym stowarzyszeniom katolickiego Kościoła udziela rząd swego poparcia. Rozumie się samo przez się, że w okręgach, w których toczy się walka narodowościowa, należy postępować ze szczególną ostrożnością. We wszystkich wypadkach, w których rozchodzi się o gminy niemiecko-katolickie, lub niemieckie mieszane gminy w Poznańskiem, dawano pomoc z funduszów przeznaczonych na popieranie niemieckości; jednakże nie miało to miejsca w specjalnie polskich katolickich gminach. We wszystkich wypadkach, w których udzielano wsparć, musiało być zapewnionem nabożeństwo niemieckie. Rząd w każdej szkole dokładnie zbadał, czy nie jest możliwem odbywanie nauki w języku niemieckim. Jeżeli zaszły gdzieś nieprawidłowości, to minister prosi o podanie tych wypadków do jego wiadomości. W końcu zapewnił minister, że chętnie jest gotów zachować się przychylnie i polecić wdrożenie wyczerpujących dochodzeń. (Oklaski).

Dalszy ciąg dyskusji odroczone do dzisiaj.

ZAKŁAD KREDYTOWY.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej c. k. uprzywilejowanego austryjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu postanowiono z czystego zysku 13,983.648 koron 60 halerzy wydzielić d y w i d e n d y k o r o n 30 o d a k c j i, do funduszu rezerwowego przenieść 1,460.066 koron 67 halerzy, na nowy rachunek przypisać 674.555 kor. 26 halerzy.

FRANCJA w MAROKKO.

MADRYT. Dziennik „Impartial" krytykuje akcję Francji w Marokku, której nie uważa za zgodną z aktami w Algeciras. Dziennik „Liberal" pisze, że dla tych, którzy podpisali akty w Algeciras, przyszła chwila zadokumentowania, kto, Francja, czy Hiszpania przestrzega postanowień aktów.

LOSY DYKTATORA.

GENUA. Franko z rodziną przybył tutaj. Odmawia on wszelkich przyjęć i powtarza ustawicznie, że po tragedji lizbońskiej stanowczo się usuwa od życia publicznego.

AWANTURNICZE SUFRAZYSTKI.

LONDYN. Kobiety domagające się prawa głosowania, urządziły wczoraj przed parlamentem burzliwą demonstracyę i chciały wtargnąć do parlamentu. Policja z wielkim trudem przeszkodziła temu. 84 kobiety aresztowano.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszczowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.03 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyśla do Chyrowa i Stryja.
4.20 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza. Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadow w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano, mięszany, Nr. 411, z Krakowa
8.46 rano, mięszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,
9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
[illegible].00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
[illegible].10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
[illegible].30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
[illegible]0.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
[illegible] w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
[illegible] w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa
[illegible] w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystaku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.0[illegible] rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę. z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) co dzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu - Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudnia, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.25 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.30 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa
10.40 wieczorem, osobowy. Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. Miasta Krakowa ogłasza niniejszem **konkurs na posadę nauczyciela, względnie nauczycielki rysunków w mieskiej szkole robót kobiecych.**

Do posady tej na razie nie etatowej, przywiązana jest płaca 1400 koron rocznie.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych studyów i dowody odpowiedniego uzdolnienia należy przedłożyć Magistratowi do 5-go marca 1908 r.

Prezydent Miasta
Dr. Jiuliusz Leo.

Zginął pies 174.

czarny ratler z marką lwowską 1907. Znalazca otrzyma nagrodę u Marji Dębskiej Ryn. Kleparski 9.

Małżeństwo.

Młody, przystojny, inteligentny człowiek z prawami i pragnie w celach poważnych zawrzeć znajomość z panną młodą od 18—22 lat przystojną, skromną, inteligentną i nieco posażną. Rzecz traktuje na serjo. Fotografia pożądana. Na anonimy nie odpowiada się. Adresować proszę do Admin. „Głosu Narodu“ „Prawnik“. 171

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach dzieła wydane pod redakcyą F. B. Zdanowskiego:

„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii.“

Wobec stałej emigracyi Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów. — Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i statystyka.—Wskazówki dla emigrantów.—Emigracya i kolonizacya.—Obyczaje i prawa.—Opis stanów i ich stolic.—Stan rzemiosł.- Zawody wyzwolone, nauka i sztuka. —Handel polski i przetwory produktów na miejscu.—Rośliny użytkowe.—Przewodnik po stolicy Brazylii.— Regulaminy kolonizacyjne. —Zakończenie.

„Słownik portugalsko-polski.“

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wychodźcy naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierając 22.000 najniezbędniejszych w razów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszur. k. 3·—
„ „ oprawnego w półpłótno k. 4·—

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.